

Sygn. akt II Ca 451/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSO Leszek Filapek (spr.)                         |
| Sędziowie:      | SSO Andrzej Grygierzec<br>SSR del. Piotr Łakomiak |
| Protokolant:    | st. sekr. sąd. Ewa Kulińska                       |

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2015 r. w Bielsku-Białej

na rozprawie

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Cieszynie

z dnia 31 marca 2015 r. sygn. akt I C 265/13

**oddala apelację.**

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt II Ca 451/15

## UZASADNIENIE

Powódka K. J. domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 25 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kwoty 7 078, 77 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie dochodzonego świadczenia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, za przyznaniem zwrotu kosztów procesu. Na uzasadnienie żądania wskazała, że dochodzone roszczenie stanowi zadośćuczynienie powstałe wskutek śmierci konkubenta D. K. (1), który zmarł wskutek wypadku, zaś sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej, która też opóźniła się ze spełnieniem świadczenia, przez co powódce należą się skapitalizowane odsetki od dnia wymagalności roszczenia do daty wniesienia pozwu.

Pozwany (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił, iż wypłacił z tytułu śmierci konkubenta powódce kwotę 5000 zł, która to kwota świadczenia jest odpowiednia.

Sąd Rejonowy w Cieszynie wyrokiem z dnia 31.03.2015 r. w sprawie I C 265/13 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 108 § 1 zd. drugie kpc stosunkowo je rozdzielając.

Sąd ten ustalił, że Powódka, urodzona w (...)r., od 2004r. była konkubinią D. K. (1), z którym mieszkała w R.. Początkowo mieszkała z nimi także dziadek powódki. Po jego śmierci powódka mieszkała jedynie z D. K. (1), z którym prowadziła wspólne gospodarstwo domowe. Powódka nie miała dzieci z D. K. (1), który z małżeństwa, rozwiązanego przez rozwód w 2006r., miał dwie córki. Starsza z nich urodziła się w (...)r., a młodsza dwa lata później. Powódka ma natomiast syna urodzonego w (...)r., który jednakże nie mieszkał z powódką, lecz ze swoim ojcem – byłym mężem powódki, a następnie z siostrą ojca. Powódka wcześniej została sierotą i była wychowywana przez dziadka. Nie miała rodzeństwa. W czasie gdy pozostawała w związku z D. K. (1), była na jego utrzymaniu. D. K. (1) otrzymywał rentę inwalidzką, a czasami podejmował się prac dorywczych. Stosunki powódki z rodziną D. K. (1) nie były najlepsze. Przyczyną tego był fakt, iż D. K. (1) związał się z powódką, mimo że pozostawał w związku małżeńskim. W nocy z 4 na 5 czerwca 2010r. D. K. (1) podróżował jako pasażer samochodu, z którym zderzył się inny pojazd, na skutek niezachowania przez jego kierowcę należytej ostrożności. O godzinie 2.31 dnia 5.06.2010r. D. K. (1) został przyjęty do szpitala w J.. Przebywał na oddziale intensywnej opieki medycznej do dnia 26.08.2010r., kiedy to zmarł, nie odzyskawszy przytomności. O wypadku D. K. (1) powódka dowiedziała się od jego siostry. W czasie gdy D. K. (1) przebywał w szpitalu w J., powódka nie odwiedziła go ani razu. Pogrzeb D. K. (1) zorganizowali jego rodzice, Śmierć D. K. (1) spowodowała u powódki cierpienie emocjonalne, smutek, poczucie wewnętrznego rozdarcia, strach przed przyszłością, gdyż powódka była na utrzymaniu konkubenta. Powódka cierpiała na bezsenność, była zubożona. Nie korzystała jednak z pomocy psychiatry ani psychologa. Objawy żałoby nie wykraczały zaś poza ramy doznawanego w takiej sytuacji cierpienia. Ból powódki po śmierci D. K. (1), rozstrój emocjonalny trwał prawdopodobnie od pół roku do roku. W niespełna rok po śmierci D. K. (1) powódka zaangażowała się w nowy związek z mężczyzną, z którym jej relacja trwa nadal. Kierowca samochodu, który spowodował wypadek, w wyniku którego zmarł D. K. (1), był ubezpieczony w zakresie ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powódka zgłosiła szkodę w piśmie jej pełnomocnika z dnia 14.12.2010r. W piśmie z dnia 5.01.2011r. pozwany zwrócił się do powódki o potwierdzenie pełnomocnictwa. Przesyłka wróciła jednak do adresata niepodjęta. Z kolei w piśmie z dnia 21.04.2011r., skierowanym do spółki (...) S.A., działającej w imieniu powódki, pozwany zwrócił się o odpowiedź na korespondencję w sprawie uzupełnienia dokumentacji. Decyzją z dnia 12.04.2012r. pozwany przyznał powódce kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Rejonowy doszedł do przekonania o częściowej zasadności powództwa opartego na dyspozycji art. 446 § 4 kc. Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Do najbliższych członków rodziny zaliczyć należy także konkubinię zmarłego. Odnosząc się do oceny, jaka kwota zadośćuczynienia byłaby odpowiednia, wskazał sąd, że przy ustaleniu jej wysokości należy uwzględnić takie elementy jak wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez zmarłego, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego jak i pokrzywdzonego. Odnosząc te wskazówki do realiów niniejszej sprawy wskazał sąd, że zmarły z pewnością należał do kręgu osób najbliższych powódce, która wcześniej straciła rodziców i była wychowywana przez dziadków, nie miała rodzeństwa, a jej małżeństwo rozpadło się, a jedyny syn nie mieszkał z nią lecz ze swym ojcem, potem z ciotką. Jedynymi bliskimi powódki byli jej dziadek, który zmarł w 2007 r., a następnie już tylko D. K. (1), z którym była związana od 2004 r. Powódka była też na utrzymaniu swego konkubenta, który utrzymywał rodzinę ze swej renty i prac dorywczych. Z pewnością był dla powódki wsparciem, dawał jej nie tylko poczucie bliskości ale także bezpieczeństwa, także finansowego. Skoro związek powódki ze zmarłym trwał 6 lat był to dostatecznie długi okres by między nią a partnerem zawiązała się bliska relacja. Wiadomość o

śmierci konkubenta była z pewnością dla powódki szokiem zwłaszcza, że zmarły miał w chwili śmierci 48 lat, a więc powódka mogła liczyć na to, że związek ten trwać będzie jeszcze wiele lat, chociaż zmarły cierpiał na chorobę Parkinsona. Z drugiej strony jednak dla oceny relacji powódki z partnerem nie jest bez znaczenia fakt, że podczas pobytu w szpitalu po wypadku powódka nie odwiedziła go ani razu, chociaż przed śmiercią przebywał tam 2,5 miesiąca. Prawdą jest, że D. K. przebywał w szpitalu w odległym J., a powódka nie dysponowała własnymi pieniędzmi na podróż lecz mimo to okoliczność ta świadczy o stopniu więzi emocjonalnych powódki ze zmarłym. Mimo to ostatecznie ocenić należy, że z chwilą śmierci konkubenta powódka straciła jedną z nielicznych bliskich jej osób. Śmierć ta wywołała smutek, cierpienia emocjonalne, poczucie wewnętrznego rozdarcia i strach przed przyszłością. Objawy żałoby w pierwszym okresie wpłynęły dezorganizująco na funkcjonowanie powódki, cierpiała ona na bezsenność, nie mogła jeść, była zagubiona. Objawy takie były naturalną reakcją na doznaną stratę, nie wykraczały poza ramy cierpienia doświadczanego w takiej sytuacji. Ból powódki po stracie partnera i wywołany tym rozstrój emocjonalny trwał prawdopodobnie ok. pół roku do roku czasu. Po tym czasie powódka stopniowo zaakceptowała jego śmierć i zaangażowała się w nowy związek z mężczyzną, którego poznała pół roku po śmierci D. K.. W okresie żałoby powódka nie korzystała z pomocy psychiatry czy psychologa. Te wszystkie okoliczności doprowadziły sąd I instancji do wniosku, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla powódki po śmierci partnera będzie kwota 10 000 zł, a skoro powódce pozwany wypłacił już z tego tytułu kwotę 5 000 zł, żądanie pozwu podlega uwzględnieniu do wysokości kolejnych 5 000 zł. W ocenie sądu I instancji pełna ocena rozmiaru krzywdy powódki możliwa była po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i dokonane ustalenia faktyczne legły u podstaw oceny tego rozmiaru na chwilę orzekania. To czyni niezasadnym żądanie zapłaty odsetek od wcześniejszego okresu, w tym odsetek skapitalizowanych. Odsetki od zasądzonego świadczenia należą się powódce dopiero od dnia wydania wyroku.

Orzekając o kosztach postępowania sąd powołał się na dyspozycję art. 100 kpc i zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, a orzeczenie oparł na dyspozycji art. 108 § 1 zd. drugie kpc.

W apelacji od powyższego wyroku wniesionej od orzeczenia oddalającego powództwo oraz orzeczenia o kosztach procesu powódka K. J. domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 32 078, 77 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28.02.2013 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Zarzuciła ona Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy tj.:

a) art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jednostronnej, a nie wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego polegające na przyjęciu, że okoliczność, iż powódka nie odwiedziła zmarłego w szpitalu po wypadku jest znamienne w kontekście oceny rozmiarów jej krzywdy – przy jednoczesnym pominięciu okoliczności, iż powódka nie pozostawała w związku małżeńskim z D. K. (1), a jedyną osobą upoważnioną do uzyskiwania wiadomości o stanie zdrowia D. K. (1) była jego siostra G. H., natomiast do odwiedzin na Oddziale Intensywnej (...) dopuszczano jedynie najbliższych członków rodziny zmarłego, z którymi powódka pozostawała w nieprzyjaznych stosunkach, a ponadto, że powódka dowiadywała się o stanie zdrowia innej jego siostry I. R., podczas gdy w świetle tej okoliczności oraz faktu iż z uwagi na znaczną odległość pomiędzy szpitalem a ówczesnym miejscem zamieszkania powódki i jej partnera oraz na jej trudną sytuację materialną odbicie podróży do szpitala w J. było znacznie utrudnione, nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że brak odwiedzin zmarłego w szpitalu po wypadku powinien rzutować ujemnie na ocenę rozmiarów krzywdy powódki powstałej na skutek śmierci jej partnera, zwłaszcza w kontekście bliskości ich więzi, natężenia ujemnych następstw dla dobrostanu psychicznego powódki oraz miejsca zajmowanego w jej życiu przez zmarłego, z którym przez sześć lat pozostawała w związku partnerskim;

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 446 § 4 kc poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota 10 000 zł stanowić będzie odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę jaką powódka doznała w związku ze śmiercią jej partnera D. K. (1), podczas gdy w świetle całokształtu okoliczności sprawy sumę tę uznać należy za niewspółmiernie niską w stosunku

do rozmiarów krzywdy oraz ciężaru gatunkowego naruszonego dobra i uzasadnione jest przyznanie zadośćuczynienia w żądanej przez powódkę wysokości tj. łącznie 30 000 zł;

b) art. 481 § 1 kc w zw. z art. 455 kc oraz art. 14 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a także art. 482 § 1 kc – poprzez błędną wykładnię skutkującą zasądzeniem odsetek ustawowych od zadośćuczynienia dopiero od dnia wyrokowania tj. od 31.03.2015 r., podczas gdy strona pozwana pozostawała w opóźnieniu z zapłatą zadośćuczynienia co najmniej od dnia 15.03.2011 r., co uzasadnia zasądzenie także skapitalizowanych odsetek ustawowych za okres poprzedzający wytoczenie powództwa wraz z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa oraz odsetek ustawowych od zadośćuczynienia za okres od dnia wytoczenia powództwa;

III. naruszenie art. 100 zd. drugie in fine kpc poprzez jego niezastosowanie skutkujące stosunkowym rozdzieleniem kosztów procesu, podczas gdy z uwagi na charakter dochodzonego roszczenia określenie należnej sumy zależało od oceny sądu, co uzasadniało włożenie na pozwaną obowiązku zwrotu całości kosztów obliczonych stosownie do uwzględnionej części powództwa i odstąpienie od obciążenia powódki kosztami, które przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów należałyby się stronie pozwanej, a ponadto zastosowana przez Sąd Rejonowy reguła rozdzielenia kosztów prowadzi w istocie do nieuzasadnionego i krzywdzącego zmniejszenia zakresu kompensacji jej krzywdy.

Uzasadniając zarzuty powódka wskazała, że zasądzona zaskarżonym wyrokiem kwota zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiaru jej krzywdy. Sąd zasadniczo trafnie ustalił relacje łączące powódkę ze zmarłym partnerem oraz okoliczności faktyczne wskazujące na rozmiar jej krzywdy po jego śmierci, w szczególności zasadnie ustalił, iż zmarły konkubent był jedyną bliską jej osobą, skoro inne bliskie jej osoby wcześniej zmarły, a jedyny syn nie utrzymywał z nią kontaktów. Prawidłowe są ustalenia sądu, że zmarły zapewniał powódce wsparcie, także w wymiarze finansowym oraz poczucie bliskości i bezpieczeństwa, a jego śmierć wywołała u powódki cierpienia emocjonalne, smutek, poczucie wewnętrznego rozdarcia i obawę przed przyszłością. Apelacja wskazuje tu na treść poszczególnych dowodów obrazujących przykłady odczuwania żałoby przez skarżącą. Nie można zapomnieć, że nagła śmierć bliskiego człowieka dla każdego stanowi traumatyczne przeżycie i rekompensacie tych ujemnych przeżyć służy zadośćuczynienie wskazane w art. 446 § 4 kc, które powinno być odpowiednie. Skarżąca wskazała, iż nienależycie uwzględnił sąd przy rozmiarze krzywdy wszystkie ustalone ujemne doznania, jakie z tego tytułu były udziałem powódki, wadliwie też ocenił jako okoliczność wpływającą na rodzaj i intensywność przeżyć powódki i charakter jej bliskości ze zmarłym fakt, iż powódka nie odwiedziła konkubenta w szpitalu po wypadku, a ocena sądu tego faktu jest jednostronną, niezrozumiałą i krzywdzącą dla powódki. Trzeba wskazać, że podróż do odległego J. była dla powódki połączona z nadmiernymi trudnościami z uwagi na odległość i trudną jej sytuację materialną. Ponadto w świetle przepisów prawa powódka była dla zmarłego osobą obcą (nie była członkiem rodziny) nie upoważnioną do uzyskiwania informacji o stanie zdrowia pacjenta, o tym szpital mógł informować tylko członków rodziny, z większością których powódka pozostawała w nieprzyjaznych stosunkach. Fakt braku odwiedzin w szpitalu nie przesądza przy tym braku zainteresowania powódki losem partnera, przejmowania się jego stanem zdrowia i zaistniałą sytuacją. Powódka wskazała, że informowała się o stanie zdrowia konkubenta u jego siostry I. R.. Okoliczność, iż po śmierci D. K. powódka nie korzystała z pomocy psychiatry czy psychologa nie może być poczytywana jako deprecjonująca rozmiary jej cierpienia. Brak leczenia psychiatrycznego czy terapii psychologicznej nie oznacza braku głębszego przeżywania śmierci osoby bliskiej lecz wynika z indywidualnych zdolności do radzenia sobie z podobną sytuacją, nie stanowi podstawy do oceny błahości krzywdy. Korzystanie z pomocy psychiatry czy psychologa nie jest powszechną praktyką takich sytuacjach, podjęcie takiej decyzji wynika z indywidualnej oceny istnienia takiej potrzeby i zdolności do wykorzystania innych sposobów radzenia sobie z doznaną krzywdą. Sąd wskazał też, że objawy żałoby powódki nie wykraczały poza ramy doznawanego zwykle w takich sytuacjach cierpienia, przy czym nie istnieje jakiś obiektywny wzorzec żałoby, a jego przebieg jest zindywidualizowany i zależy od szeregu okoliczności obiektywnych i subiektywnego sposobu jej przeżywania. Wreszcie nadmierny akcent położył sąd I instancji na okoliczność, iż niedługo po śmierci konkubenta powódka związała się z innym partnerem, trudno bowiem czynić jej z tego zarzut, że będąc samotną pragnęła na nowo ułożyć sobie życie. Z ustaleń sprawy (opartych na opinii biegłej psycholog) wynika, iż postawa powódki cechuje się biernością, co wyraża się m.in. w pełnej finansowej zależności od partnera i trudno się w tej sytuacji dziwić, że będąc po śmierci

konkubenta w trudnej sytuacji materialnej związała się z nowym partnerem gwarantującym jej utrzymanie. Z drugiej strony sąd oceniając rozmiar krzywdy nie uwzględnił ciężaru gatunkowego dobra osobistego, które u powódki zostało naruszone w postaci prawa do życia w rodzinie, które powinno w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku naruszenia innych dóbr. Nie bez znaczenia wreszcie dla oceny należnego zadośćuczynienia mają sumy zasądzone w innych sprawach o podobnym charakterze. Skarżąca podkreśliła, że najnowsze orzecznictwo w przypadku krzywdy za śmierć najbliższych członków rodziny ustala zasądzone zadośćuczynienia na poziomie 100 000 zł i więcej wskazując na przykłady takich orzeczeń.

Wadliwie też w ocenie skarżącej sąd ocenił, iż pozwana pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia dopiero od dnia wyrokowania, przez co w nieuprawniony sposób oddalił żądanie zapłaty skapitalizowanych odsetek od dnia wymagalności świadczenia oraz żądanie zapłaty odsetek od pretensji głównej od tego dnia, który w ocenie skarżącej przypada co najmniej na 15.03.2011 r. Tymczasem zasadą jest, że dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu go o to przez wierzyciela albo w terminie wskazanym przepisem szczególnym, jakim w tym wypadku jest art. 14 ust. 2 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka zgłosiła pozwanemu szkodę pismem z 14.12.2010 r., pozwana przyznała jej kwotę 5 000 zł decyzją z 12.04.2012 r. przyznając, że postępowanie likwidacyjne toczyło się opieszale. Termin z art. 14 ust. 2 cytowanej ustawy upłynął w dniu 14.03.2011 r., a zatem pozwana pozostaje w opóźnieniu w zapłacie świadczenia od następnego dnia. Od tej daty sąd powinien był zasądzić ustawowe odsetki od dochodzonej należności. Powódka wyliczyła i skapitalizowała ustawowe odsetki od dochodzonego roszczenia za okres od dnia wymagalności do dnia wniesienia pozwu na kwotę 7 078,77 zł i wniosła o ich zasądzenie, zaś stosownie do art. 482 § 1 kc domaga się także ustawowych odsetek od skapitalizowanych tak odsetek od dnia wniesienia pozwu. Oddalać to żądanie sąd naruszył powyższy przepis.

W sposób nieuzasadniony i krzywdzący dla powódki sąd zastosował także przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu art. 100 zdanie drugie in fine kpc stosunkowo rozdzielając te koszty pomiędzy stronami. Tymczasem określenie należnej sumy zadośćuczynienia w tym przypadku zależało od sądu, co wyraźnie wynika z brzmienia art. 446 § 4 kc, a zatem istniała możliwość (i potrzeba) rozstrzygnięcia o kosztach procesu w ten sposób, że – stosownie do reguł interpretacyjnych art. 100 zd. drugie in fine kpc – sąd zasądzi od pozwanej na rzecz powódki tę część kosztów procesu, jakie wynikają (przy stosunkowym rozdzieleniu tych kosztów) z uwzględnionej części powództwa przy jednoczesnym pominięciu zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej tej części kosztów procesu jakie wynikają z oddalonej części zgłoszonego żądania. Za takim rozstrzygnięciem o kosztach procesu przemawiają względy słuszności.

Rozpoznając apelację powódki Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, który to przepis dotyczy oceny wiarygodności i mocy dowodowej dowodów i statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne i posiadające moc dowodową wszystkie zebrane w sprawie dowody za wyjątkiem częściowo zeznań św. B. M.. Stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc apelacja w istocie tej oceny nie kwestionuje podnosząc jedynie, iż ocena ta nie była wszechstronna. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału dowodowego oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów zgromadzonych w postępowaniu oraz wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności (vide: wyrok SA w Lublinie z 28.09.2011 – I ACa 380/11 – niepubl.). Wymóg ten został przez sąd spełniony. Ocena wiarygodności i mocy dowodowej obejmowała wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody, apelacja nie wskazuje też na jakiegokolwiek okoliczności towarzyszące ich przeprowadzaniu, a mające znaczenie dla ich wiarygodności, których przy tej ocenie sąd nie uwzględnił. Wreszcie skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przy ocenie dowodów przepisu art. 233 § 1 kpc wymaga wskazania, jakie konkretnie dowody mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodne i posiadające moc dowodową mimo, że na walor ten nie zasługiwały albo które konkretnie dowody wadliwie sąd uznał za niewiarygodne i pozbawione mocy dowodowej (vide: wyrok

SN z 18.01.2002 – I CKN 132/01 – niepubl.). Apelacja zaś podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc przy ocenie dowodów nie wskazuje ocenę których konkretnie dowodów kwestionuje. Trzeba też wskazać, że naruszenie zasad oceny dowodów prowadzi w konsekwencji do wadliwych ustaleń faktycznych względnie braku istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Tymczasem skarżąca nie tylko nie kwestionuje żadnego z ustaleń faktycznych albo nie zarzuca braku ustaleń mimo istnienia wiarygodnych dowodów na istotne okoliczności lecz wręcz wskazuje, że ustalenia faktyczne sprawy są prawidłowe. Z uzasadnienia zarzutu wynika przy tym jednoznacznie, że skarżąca nie tyle w ramach tego zarzutu kwestionuje ocenę dowodów i ustalenia faktyczne sprawy ile wadliwą ocenę rozmiaru krzywdy powódki przy ustaleniu sumy zadośćuczynienia w związku z treścią ustaleń faktycznych sprawy, a zatem w istocie jest to zarzut nie natury procesowej lecz materialnoprawnej.

Powyższe rozważania prowadzi do konkluzji, iż stan faktyczny sprawy w istocie nie jest kwestionowany w apelacji, przez co – uznając, iż ustalenia dokonane przez sąd zgodne są z treścią dowodów niewadliwie uznanych za wiarygodne i posiadające moc dowodową – sąd odwoławczy ustalenia te akceptuje i uznaje za własne.

W związku z zarzutem naruszenia art. 446 § 4 kc oraz badając z urzędu trafność stosowania przez sąd instancji niższej przepisów prawa materialnego sąd odwoławczy poddał analizie ocenę sądu meriti rozmiaru odpowiedniej sumy, o której mowa w cytowanym przepisie stanowiącym podstawę prawną roszczenia, przesłanek do jej ustalenia i okoliczności wpływających na rozmiar krzywdy powódki. Trzeba wskazać, że wobec braku sporu, iż powódka jest osobą uprawnioną do uzyskania zadośćuczynienia z tytułu śmierci jej konkubenta na podstawie art. 446 § 4 kc oraz iż strona pozwana jako ubezpieczyciel sprawcy szkody odpowiada cywilnie za krzywdę powódki, w sprawie istota sporu sprowadzała się do ustalenia rozmiaru krzywdy powódki oraz sumy zadośćuczynienia, która krzywdę tę powinna zrekompensować. Oceniając stanowisko Sądu Rejonowego trzeba wskazać w pierwszej kolejności, iż ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia za krzywdę zostało przez ustawodawcę pozostawione sędziowskiemu uznaniu, co oczywiście nie oznacza, że może to być ocena dowolna (vide: wyrok SN z 18.07.2014 – IV CSK 631/13 – niepubl.). Judykatura wypracowała pewne kryteria, które przy ocenie sumy zadośćuczynienia należy brać pod uwagę. Trzeba wskazać, że zadośćuczynienie posiada funkcję kompensującą krzywdę, a więc kompensacie podlega krzywda pokrzywdzonego, w szczególności ból, cierpienie, poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Na rozmiar krzywdy podlegającej kompensacie na podstawie art. 446 § 4 kc mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (np. nerwicy, depresji itp.), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego (vide np. wyrok SA w Lublinie z 18.10.2012 – I ACa 458/12 – niepubl.). Okoliczności faktyczne pozwalające na dokonanie przez sąd prawidłowej oceny rozmiaru krzywdy pokrzywdzonego przez przyzmat tych kryteriów oceny winna powódka – zgodnie z ogólną regułą art. 6 kc – dowodowo wykazać. Na ustalenie tych okoliczności sąd I instancji przeprowadził szereg dowodów z osobowych źródeł dowodowych oraz opinii biegłej psycholog. Apelacja nie kwestionuje ani tych ustaleń ani oceny sądu I instancji w zakresie uznania, iż zmarły konkubent powódki był dla niej osobą najbliższą, był dla powódki wsparciem, w tym finansowym, zapewniał poczucie bliskości i bezpieczeństwa, a powódkę ze zmarłym łączyła bliska relacja i więź emocjonalna. Nie kwestionuje poglądu sądu, iż wiadomość o śmierci partnera była dla powódki szokiem i śmierć ta zaburzyła sferę psychiczną powódki, spowodowała utratę oparcia i poczucia bezpieczeństwa oraz stabilizacji życiowej, wywołała lęk o przyszłość, zwłaszcza, że powódka pozostawała na utrzymaniu partnera. Te wszystkie okoliczności wziął sąd ten pod uwagę przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki. Apelacja kwestionuje natomiast ocenę sądu meriti, iż rozmiar traumy powódki nie był zbyt intensywny oraz nie trwał zbyt długo, która to ocena oparta była na ustaleniach dotyczących faktu nieodwiedzenia konkubenta w szpitalu po wypadku, okresu trwania żałoby zakończonego zaangażowaniem się w nowy związek oraz braku podjęcia jakiegokolwiek formy leczenia czy terapii przez skarżącą. Argumentacja apelacji wskazująca, iż fakty te nie mają znaczenia dla oceny rozmiaru krzywdy powódki nie zasługuje na uznanie. Z dowodu z opinii biegłej psycholog (k. 100-104) wynika, iż powódka jest osobą życiowo bierną, żyjącą terażniejszością, nie zainteresowaną podejmowaniem pracy zarobkowej, oczekującą, że będzie utrzymywana przez inne osoby. Wskazuje to na płytki poziom uczuć wyższych powódki, co potwierdza bezsporny fakt, iż wcześniej nie interesowała się

wychowywaniem jedyne go syna, z którym też do dziś nie utrzymuje kontaktów i nie interesuje się jego losem. Ta okoliczność koreluje z ustaleniem, że pomimo, iż po wypadku konkubent powódki przez ok. 2,5 miesiąca przebywał w szpitalu powódka nie odwiedziła go. Pozwala to na ocenę, że powódka jest osobą, która nie nawiązuje silnych więzi emocjonalnych, a więc i poziom ujemnych doznań psychicznych wywołanych śmiercią partnera nie był wysoki. Powódka nie doznała zatem dramatycznych doznań psychicznych, z opinii biegłej wynika, że jej stan psychiczny nie wymagał pomocy specjalisty (psychiatry, psychologa, terapeuty itp.), te ujemne doznania ograniczały się do sfery obaw przed przyszłością wynikających z utraty jedynej osoby, która zapewniała jej poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa w sferze materialnej. Nie ma dowodów na to, że powódka cierpiała z powodu śmierci osoby kochanej, emocjonalnie bliskiej. Rodzaj i intensywność więzi łączącej powódkę ze zmarłym nie były bardzo znaczące. Prawdą jest, że powódka zamieszkiwała w odległej miejscowości od miejsca pobytu partnera w szpitalu i nie posiadała własnych dochodów. W przypadku jednak, gdyby powódkę z konkubentem łączyły silne więzi emocjonalne nie byłoby to nadmierną przeszkodą choćby w zorganizowaniu jednego wyjazdu do szpitala, a apelująca przynajmniej, że siostra zmarłego I. R. posiadała bieżące informacje o stanie jego zdrowia, a zatem domniemywać można, że okresowo odwiedzała go w szpitalu. Nic nie stało na przeszkodzie, by podjąć inicjatywę i spróbować choć raz udać się tam z nią. Nie ma znaczenia dla tej oceny okoliczność, iż powódka nie mogłaby podczas tej wizyty uzyskać informacji o stanie zdrowia pacjenta, dla oceny więzi emocjonalnych powódki ze zmarłym należy uwzględnić, że mimo nienależenia do kręgu rodziny miała prawo go odwiedzić (twierdzenia przeciwne apelacji są gołosłowne i sprzeczne z powszechnie znanymi faktami dostępu do chorych innych osób niż związanych węzłami rodzinnymi) i choćby przed śmiercią zobaczyć. Dalej nie można uznać też, że wiadomość o śmierci konkubenta po ok. 2,5 miesiącach pobytu w szpitalu w stanie nieprzytomności nie mogła być w świetle zasad doświadczenia życiowego dla powódki ogromnym szokiem, jego stan zdrowia musiał wywołać wcześniej u powódki świadomość, że brak poprawy stanu zdrowia może skutkować śmiercią pacjenta. Nie umniejsza to oczywiście oceny, iż śmierć ta wywołała szereg ujemnych doznań psychicznych u powódki składających się na stan żałoby po stracie osoby bliskiej. Dla ustalenia rozmiaru krzywdy powódki ma też oczywiście znaczenie długość okresu żałoby i aktualna jej sytuacja. Z ustaleń sprawy wynikało, że żałoba powódki (w znaczeniu przeżywania ujemnych doznań wynikających ze śmierci osoby bliskiej) trwała od pół roku do roku, po którym to okresie powódka nie odczuwa już żadnych ujemnych skutków wynikających ze śmierci D. K., co z jednej strony odpowiada typowemu okresowi żałoby po stracie osoby bliskiej, z drugiej strony jest efektem poznania innego mężczyzny po ok. pół roku po śmierci partnera i związania się z nim po ok. roku od śmierci D. K.. Ta ostatnia okoliczność z pewnością pozwoliła powódce na odzyskanie psychicznego spokoju, poczucia bezpieczeństwa, potrzebę bliskości z innym człowiekiem oraz stabilizację finansową. Po tym czasie powódka nie odczuwała już żadnych ujemnych następstw zdarzenia, które wywołało śmierć poprzedniego partnera. Wszystkie te okoliczności wbrew pogładowi apelacji mają wpływ na określenie rozmiaru krzywdy powódki i zostały ocenione przez sąd I instancji prawidłowo. Wbrew twierdzeniu apelacji sąd uwzględnił przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki okoliczność, że śmierć partnera spowodowała naruszenie jej prawa do życia w rodzinie i wywołała ujemne skutki w sferze poczucia przynależności do rodziny (w rozumieniu związku konkubenckiego). Wreszcie wskazuje apelacja, iż zasądzone zadośćuczynienie odbiega od tych przyznawanych w podobnych sprawach przez sądy, co oczywiście samo w sobie nie powoduje uznania, iż jest zaniżone albowiem wysokość zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnego przypadku. Nie jest też zasadne porównywanie zasądzonych świadczeń do przykładowych orzeczeń sądów w innych sprawach, które zresztą dotyczą zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny zmarłego (dzieci, współmałżonka), to właśnie we wskazanych w apelacji sprawach, gdzie zasądzone świadczenie było znacznie wyższe sądy przede wszystkim uwzględniały okoliczność naruszenia prawa pokrzywdzonych do życia w rodzinie, powódka zaś i jej zmarły partner takiej rodziny nie tworzyli. Konkludując powyższe rozważania ostatecznie ocenić należy, że przy ocenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia wynikającej z rozmiaru i intensywności krzywdy powódki Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie ustalone okoliczności faktyczne sprawy oraz wszelkie kryteria oceny rozmiaru krzywdy powódki, a przyznane zadośćuczynienie nie jest ani rażąco wygórowane ani rażąco zaniżone, a tylko w takiej sytuacji sąd odwoławczy uprawniony jest do jego korygowania (vide: wyroki SN: z 9.07.1990 – III PRN 39/70 – OSNC 1971/3/53 i z 18.11.2004 – I CK 219/04 – niepubl. oraz wyrok SA w Katowicach z 24.06.2014 – I ACa 269/14 – niepubl.). Te rozważania zatem prowadzą do wniosku, iż zarzut naruszenia art. 446 § 4 kc w wyniku zaniżenia należnego zadośćuczynienia nie może się ostać.

Niezasadnie zarzuca także apelacja powódki naruszenie art. 481 § 1 kc w zw. z art. 455 kc i art. 14 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w wyniku oceny, iż strona pozwana pozostaje w zwłoce z zapłatą dochodzonego świadczenia od chwili ustalenia kwoty zadośćuczynienia w zaskarżonym wyroku. Taki pogląd sądu był wynikiem uznania, iż zakres krzywdy powódki, a przez to ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia nastąpiło dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, na chwilę zamknięcia rozprawy. Nie ulega wątpliwości, iż pozwana odpowiada za szkodę z tytułu zawarcia ze sprawcą szkody umowy ubezpieczenia o charakterze obowiązkowym. W ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń jest zobligowany do dochowania terminów określonych w art. 14 cytowanej wyżej ustawy, a zatem najpóźniej do wypłaty świadczenia w ciągu 90 dni od zgłoszenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania cywilnego lub karnego. Trafnie przy tym wskazuje skarżąca, że zobowiązanie to jest zobowiązaniem bezterminowym, w związku z czym przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 kc, a więc w wyniku wezwania do spełnienia świadczenia. Skoro zatem roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika, to nie ulega także wątpliwości, że również odsetki ustawowe należne są co do zasady od daty wymagalności roszczenia, czyli od upływu terminu wskazanego w art. 14 wskazanej wyżej ustawy. Ponieważ jednak w świetle utrwalonych w orzecznictwie poglądów wysokość ustalonego zadośćuczynienia zależna jest m.in. od tego jaki miernik przyjmuje się dla określenia tej wysokości oraz jaką chwilę uważa się za odpowiednią do przeprowadzenia wyliczenia, to wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (vide np. wyroki SN: z 30.01.2004 – I CK 131/03 – niepubl. i z 4.11.2008 – II PK 100/08 – OSNP 2010/10/108) sąd odwoławczy przychyliła się do tego nurtu orzecznictwa, według którego terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (vide: wyrok SN z 18.02.2011 – I CSK 243/10 – niepubl. i przytoczone tam orzecznictwo). Przyjąć należy, że ciężący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania. W wypadku, gdy ustalenie wysokości szkody nie wymaga zasięgnięcia przez sąd wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 kpc) termin wymagalności świadczenia może być określony stosownie do dyspozycji art. 14 wskazanej ustawy z 22.05.2003 r. (vide: wyrok SA w Katowicach z 10.07.2014 – V ACa 132/14 – niepubl.). W niniejszej sprawie sąd I instancji zwrócił uwagę na niepełne współdziałanie powódki z pozwanym w postępowaniu likwidacyjnym szkody (brak jednego z oświadczeń osoby zgłoszonej następnie w sądzie jako świadek), co w kontekście pozostałych oferowanych w tym postępowaniu dowodów nie miało istotnego znaczenia. Ponieważ jednak podstawowym kryterium ustalenia rozmiaru krzywdy powódki po stracie partnera i wysokości odpowiedniej sumy zadośćuczynienia w sprawie był stopień cierpień moralnych i ich długotrwałość poszkodowanej, a ustalenia faktyczne w celu oceny ich rozmiaru wymagały wiedzy specjalnej i opinii biegłej psycholog, termin wymagalności dochodzonego świadczenia nie może być określony stosownie do art. 455 kc w zw. z art. 14 cytowanej ustawy. Nie narusza zatem dyspozycji art. 481 § 1 kc (a także art. 482 kc w zakresie orzeczenia o skapitalizowanych przez powódkę odsetkach) rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego orzekające o odsetkach od przyznanego świadczenia dopiero od dnia wyrokowania. I ten zatem zarzut okazał się nietrafny.

Odnosząc się natomiast do kwestionowanego rozstrzygnięcia o kosztach procesu, to nie ulega wątpliwości, że skoro powódka i pozwana utrzymali się częściowo w zakresie swoich żądań wobec częściowego uwzględnienia i oddalenia powództwa w sprawie znajdzie zastosowanie przepis art. 100 kpc. Przepis ten statuuje zasadę, że w takim przypadku koszty procesu winny zostać przez sąd stosunkowo rozdzielone lub wzajemnie zniesione (ta ostatnia sytuacja winna mieć miejsce kiedy strony utrzymały się mniej więcej po równo w swoich żądaniach oraz koszty poniesione przez każdą ze stron są na zbliżonym poziomie – vide: post. SN: z 24.06.1965 – I PZ 49/65 i z 28.02.1985 – II CZ 21/85 – niepubl.), jako wyjątek od tej zasady przepis ten przewiduje uprawnienie sądu do włożenia na przeciwnika obowiązku zwrotu całości kosztów procesu, jeśli strona uległa tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy



określenie należnej sumy zgłoszonej pretensji zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Sąd I instancji zastosował przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu zasadę wyrażoną w art. 100 zd. pierwsze kpc, zdaniem apelacji powinien jednak od tej zasady odstąpić i zastosować regułę art. 100 zd. drugie in fine kpc albowiem w sprawie wynik procesu zależał od oceny sądu. Trzeba wskazać, że oczywistym jest, że sąd I instancji miał prawo do skorzystania przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu z możliwości przewidzianej w art. 100 zd. drugie kpc albowiem jest to dopuszczalne zawsze wtedy, gdy przepisy prawa cywilnego nie zawierają ścisłego kryterium do określenia wysokości żądania (vide: post. SN z 10.03.1972 – II CZ 6/72 – niepubl.). O odstępstwie od reguły z art. 100 zd. pierwsze kpc winny decydować względy słuszności odniesione do konkretnego przypadku. W niniejszej sprawie nie sposób dopatrzeć się podstaw do takiego odstąpienia. Przede wszystkim powódka zarówno w postępowaniu likwidacyjnym w zakładzie ubezpieczeń jak i w toku całego postępowania sądowego była reprezentowana przez profesjonalistów, w tym w procesie od początku przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Strona powodowa posiadając wiedzę o stanowisku pozwanej, która wcześniej uznała żądanie do wysokości 5 000 zł oraz podstawę faktyczną powództwa winna zatem z rozeznaniem określić wartość dochodzonego roszczenia. Zgłoszenie żądania zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej wyłącza możliwość zastosowania art. 100 zd. drugie in fine kpc (vide: wyrok SA w Rzeszowie z 3.04.2014 – I ACa 682/13 – niepubl.). Skoro powódka utrzymała się w swoim żądaniu w zaledwie 16 % można i należy uznać, że zgłosiła żądanie rażąco wygórowane, a zatem brak jest podstaw do odstąpienia w sprawie od reguły wyrażonej w art. 100 zd. pierwsze kpc na rzecz zastosowania wyjątku z art. 100 zd. drugie in fine kpc. Zarzut naruszenia art. 100 kpc w wyniku wadliwego stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu okazał się zatem także nieuprawniony. Nie jest przy tym kwestionowana poprawność dokonania stosunkowego rozdzielenia tych kosztów pomiędzy stronami.

Kierując się powyższymi wywodami Sąd Okręgowy – po myśli art. 385 kpc – orzekł jak w sentencji.

O kosztach instancji odwoławczej nie orzeczono wobec braku konieczności ich likwidacji.

Sędzia: Przewodniczący: Sędzia:

s. ref. I instancji: SSR J. S.